Nr. 235. | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, piątek 7 października 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpar. ciał. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 20 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 60 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 90 Mk. Za wiersz przed kroniką i reper tuar 120 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 150 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk. Za kupno, sprzedaż 3 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres: Red. i Adm.: Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ. TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Przed rozstrzygnięciem sprawy G. Śląska.

Nowy minister skarbu.

Do rozpaczy doprowadzone społeczeństwo ustawicznym i stałym spadkiem waluty i coraz szybciej rosnącą drożyzną zwraca swój wzrok ponownie ku Warszawie, mimo tylokrotnego już zawodu. Niektóre bowiem zapowiedzi nowego ministra skarbu p. Michalskiego zdają się wskazywać, że polityka skarbowa w Polsce zacznie być wprowadzana na właściwe tory, że będzie to pierwszy minister skarbu, który wydając pieniądze, chce je także brać.

Charakter dotychczasowych rządów w naszem państwie był taki, że drukowano pieniądze, aby je wydać, nie było zaś woli, aby od tych, którzy bogacili się na ubóstwie skarbu państwowego, zabierać nadmiar gromadzących się bogactw. Podobnie jak w tej części społeczeństwa nie objawia się chęć, nie ma woli, aby cokolwiek świadczyć na rzecz państwa, tak dotychczasowe rządy tej niechęci były wyrazem. W Polsce ci, co mogą i mają obowiązek płacić, chcą jedynie rządzić, a przyjemność spełniania obowiązków zostawiają całym klasom społecznym, które mają to „szczęście" być rządzonymi.

Klasycznym przykładem tego psychologicznego nastroju wzbogaconej burżuazyi naszej są dzieje pożyczki przymusowej, gdy dobrowolna pożyczka nie dopisała. Od roku 1919 sprawa tej pożyczki ciągnie się w sejmie, została wreszcie uchwalona ale dotąd nie została przeprowadzona.

I nowy minister skarbu oświadcza się przeciw tej pożyczce, stąd brak wiary w jego wolę uzdrowienia finansów. Wprawdzie w jej miejsce wysuwa p. Michalski na czoło swego doraźnego działania daninę majątkową, głęboko sięgającą do kieszeni ludzi wzbogaconych, obawiać się jednak należy, że danina ta nie zostanie przeprowadzona a równocześnie straci się przygotowaną do ściągnięcia pożyczkę.

Bo pamiętać trzeba, że danina majątkowa napotka na zacięty opór, jeżeli zostanie sprawiedliwie rozłożona, bo w sejmie tak sfery chłopskie jak wielko-kapitalistyczne i obszarnicze uczynią wszystko, aby ją uniemożliwić lub spaczyć. Co się działo z pożyczką przymusową, chociaż miała ona dać tylko 15 miliardów — to powtórzy się jeszcze w ostrzejszej formie, gdy będzie chodzić o daninę, która ma przynieść około 80 miliardów marek.

Nie znamy jeszcze całości programu p. Michalskiego, gdyż streszczenie jego przemówienia sejmowego jest zbyt lakoniczne, dlatego wyczerpujące omówienie go odkładamy na później. Dziś ponownie podkreślamy, że zawiodą wszelkie nadzieje poprawy, jeżeli będzie się chciało ratować państwo środkami, które bezpośrednio nie mają nic wspólnego z niedomaganiem skarbu, albo cały ciężar tego ratunku zwalić się będzie chciało na te warstwy społeczne, które już dzisiejszymi warunkami doprowadzone zostały do ostatecznej nędzy. Mamy na myśli zamiary zwalenia ciężaru walutowego na robotników przedłużeniem dnia roboczego i wielokrotnym podnoszeniem wszelkich opłat, które obarczają do rozpaczy doprowadzone szerokie masy konsumentów. Robotnicy wszelkich kategoryi opłacają już olbrzymi podatek dochodowy, gdy inne klasy mimo istnienia ustawy, od niego się uwolniły; robotnicy płacą wielkie daniny konsumcyjne, gdy inni na podnoszeniu tych opłat tylko zyskują przez lichwiarskie podnoszenie cen. Jeżeli dalej tą drogą pójdzie p. Michalski to nietylko nie poprawi waluty, ale wywoła jeszcze większy zamęt!

Jeżeli burżuazya polska sama nie zrozumie, że jeżeli chce rządzić, to także musi płacić, sama własnemi rękami wpędzi państwo w ferment, którego koszta ona przedewszystkiem pokryć będzie musiała. Czy p. Michalski będzie ministrem krótkowzrocznego interesu burżuazyi, czy ogarnie całość interesów państwa — zobaczymy.

Podział Śląska na korzyść Polski?

PARYŻ. 5. paźdz. (Pat.) — „Journal des Debats" dowiaduje się z Genewy, że rada Ligi narodów doszła do zupełnego porozumienia w kwestyi górnośląskiej i zredagowała już swe wnioski końcowe. Do uregulowania pozostały jeszcze małe szczegóły. Opinia rady będzie zakomunikowana przewodniczącemu rady najwyższej, najpóźniej w sobotę i natychmiast opublikowana przez Ligę narodów.

—•••—

PARYŻ. 5. paźdz. (Pat.) — „Matin" i „Echo de Paris" dowiadują się, że w sprawie Górnego Śląska zapadnie decyzya w tym kierunku, iż **będą poczynione zmiany na korzyść Polski w myśl linii hr. Sforzy.** Okręg przemysłowy ma być oddany administracyi międzynarodowej komisyi bez politycznych pełnomocnictw. Niemcy i Polska mają wejść natychmiast w posiadanie przyznanych im terenów i mają zawrzeć umowy gospodarcze.

—•••—

GDAŃSK, 5. 10. (Pat.) „Danz. Ztg." zamieszcza następującą depeszę swojego korespondenta z Genewy: Z wiarygodnego źródła dowiaduję się że decyzya komisyi czterech Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska jest już we wszystkich głównych punktach ustalona. Co się tyczy rzeczowej strony oczekiwanej opinii Rady Ligi narodów, przypuszczają ogólnie, że będzie ona dla **Niemiec największem rozczarowaniem** mimo wszystkich bowiem opinii co do zasady niepodzielności górnośląskiego obszaru przemysłowego linia graniczna na Górnym Śląsku — wedle doniesienia korespondenta — **będzie biegła środkiem tegoż obszaru przemysłowego,** choć na razie nie rozstrzygniętym jest jeszcze ostatecznie los Bytomia. Natomiast obszar przemysłowy na wschód i północny - zachód od Bytomia, oraz powiaty pszczyński i rybnicki są już podobno ostatecznie przyznane Polsce.

—•••—

BYTOM, 5. 10. (Pat.). Prasa niemiecka zamieszcza liczne depesze z Genewy i Paryża o bliskiem rozstrzygnięciu kwestyi górnośląskiej. Prasa ta jest zaniepokojona wiadomościami, iż okręg przemysłowy górnośląski zostanie podzielony. Wrocławskie „Neueste Nachrichten" podają, że wedle ostatnich wiadomości należy się przygotować na bardzo niekorzystne dla Niemiec rozstrzygnięcie, należy się przygotować na to, że **orzeczenie Ligi narodów będzie nowym ciosem dla Niemiec.**

—•••—

BYTOM. 5. paźdz. (Pat.) Niemiecka prasa poranna donosi, że angielski delegat Ligi narodów Fisher, który wczoraj wieczorem wyjechał do Londynu, wiezie ze sobą **projekt angielski w sprawie podziału Górnego Śląska.**

Projekt ten, który przedstawiony będzie L. Georgeowi jest w ogólnych zarysach następujący:

Problem górnośląski ma dwie strony, polityczną i gospodarczą. O ile liczba ludności polskiej zdaje się uprawniać do pewnego stopnia linię gen. Le Ronda, to jednak należy uwzględnić fakt, że wewnątrz polskiego pierścienia na Górnym Śląsku, znajdują się wielkie gospodarcze tereny Niemiec, które domagają się z tego powodu odpowiedniego rozstrzygnięcia. Zadaniem komisyi czterech jest uwzględnić oba projekty równocześnie i powziąć decyzyę bezstronną.

Sprawozdawca „Information" donosi, iż **problem narodowy rozstrzygnięty będzie na korzyść Polski,** przez ustanowienie linii, która dla Polaków będzie nawet korzystniejszą, niż linia hr. Sforzy. **Niemieckie interesa gospodarcze doznają ochrony** przez specyalne zarządzenia gwarantujące Niemcom **na tym nowym terenie polskim** zupełną wolność gospodarczą, mianowicie wolność eksportu i importu, ułatwienia transportowe, układy finansowe, oraz zwolnienie od opłat celnych.

—•••—

WARSZAWA. 5. paźdz. (E. E.) „Rzplta" donosi, że komisya 4 zgodziła się na linię graniczną na G. Ś. mniej korzystną od linii Sforzy, wszelako bardzo zbliżoną do niej. W zamian za to, Polska otrzyma cały szereg rekompenzat od rządu niemieckiego.

—•••—

Groźna sytuacya w przem. górniczym

WARSZAWA. 5. paźdz. (Tel. wł.) Pisma wieczorne donoszą, że wobec zniesienia deputatów górniczych, wytworzyła się w przemyśle górniczym **groźna sytuacya.**

Nie jest wykluczony wybuch strejku.

Między związkiem zawodowym robotników górniczych a Radą zjedn. przemysłowców górn. toczą się rokowania o unormowanie stosunków.

Związek zaw. żąda **500 procent podwyżki** do obecnych płac.

Program ministra skarbu.

WARSZAWA, 5. 10. (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu min. skarbu p. Michalski wygłosił dłuższą mowę, która w ogólnych zarysach streszcza się w następujących trzech częściach:

Minister podał dotychczasowy przebieg dotychczasowej gospodarki finansowej państwa, obecny stan finansów i program ich sanacyi. Mówca wskazał na zgubne skutki pokrywania wydatków przez emisyę banknotów, przez co deficyt z końcem roku dosięgnie prawdopodobnie sumy sto o[…]dziesiąt miliardów marek. Minister będzie się starał uchylić skutki tego przez środki, zmierzające do podniesienia produkcyi krajowej, przez odciążenie skarbu, przez oszczędności w wydatkach a wreszcie przez zastosowanie środków, zmierzających do natychmiastowego wydatnego zasilenia skarbu. Dla podniesienia produkc i proponuje minister zawieszenie zakazu pracy ponad określone godziny w celu odciążenia skarbu proponuje redukcyę urzędników, zniesienie szeregu placówek zagranicznych, oraz utworzenie podsekretaryatu stanu w ministerstwie spraw wojskowych dla spraw gospodarczych. Dla zasilenia skarbu proponuje minister jednorazową daninę która ma być ściągnięta do końca roku; równocześnie zapowiada mówca zniesienie pożyczki przymusowej. Minister wyraża nadzieję, że w tych warunkach przestanie działać prasa biletowa. Minister oświadcza się jako zwolennik wolnej gospodarki którą uważa za warunek sine qua non i podkreśla, że w tych wszystkich pracach konieczne jest współdziałanie całego społeczeństwa. Mówca zapowiada utworzenie rady finansowej, a wreszcie podkreśla, że nie przemawia w imieniu partyi, lecz że chce być ministrem skarbu całej Polski.

WARSZAWA, 5 10. (E. E.) Poseł Radziszewski udaje się do Paryża jako pełnomocnik ministra skarbu w celu uzyskania poparcia kapitału zagranicznego dla sanacyi waluty polskiej.

WARSZAWA, 5 10. (E. E.) Minister skarbu p. Michalski weźmie udział w dzisiejszem i jutrzejszem posiedzeniu Komisyi skarbowo-budżetowej, gdzie rozważane będą szczegóły jego programu finansowego. Prawdopodobnie w piątek rozpocznie się na plenum dyskusya nad expose p. Michalskiego. Minister skarbu ma podobno przygotowany, w najdrobniejszych szczegółach projekt podatków bezpośrednich o bardzo prostej konstrukcyi technicznej. Minister spodziewa się uzyskać bardzo pokaźną kwotę z daniny przymusowej.

Reorganizacya Ministerstwa skarbu

WARSZAWA, 5 10. (tel. wł.) Minister skarbu Michalski przyjął dziś wyższych urzędników Ministerstwa skarbu, przed którymi wyłuszczył swój plan finansowy i prace związane z reorganizacyą Ministerstwa skarbu. Reorganizacya tego Ministerstwa będzie trwała do 17 bm.

Program ministra kolei.

WARSZAWA, 5. paźdz. (Pat.) Komisya komunikacyjna pod przewodnictwem p. Rajcy w obecności ministra kolei dra Sikorskiego wysłuchała sprawozdania ministra kolei o obecnym stanie kolejnictwa polskiego i programie pracy na przyszłość.

Minister zwrócił uwagę na finansową wydajność kolei i jako zasadniczą wytyczną podał powody regulacyi taryfy, administracyi i metody pracy, któraby zmieniła obecny system biurokratyczny.

Po dyskusyi komisya uchwaliła rezolucyę, przyjmującą do wiadomości sprawozdanie o obecnym stanie kolejnictwa i o zamierzeniach na przyszłość w tej dziedzinie. Wreszcie komisya omawiała sprawę zdemobilizowanych b. pracowników kolejowych i zarządzenia wydane w tej mierze przez ministra kolei.

Na drodze do porozumienia polsko-czeskiego.

PRAGA, 5 10. (E. E.) „Marienbad. Zeit" donosi, że w kołach politycznych kursują pogłoski jakoby konferencye w Marienbadzie między p. Piltzem i p. Beneszem doprowadziły do przyłączenia się Polski do małej ententy. W konferencyach tych bierze również udział poseł rumuński.

ROKOWANIA POLSKO- CZESKIE.

WARSZAWA. 5. paźdz. (Tel. wł.) Rokowania polsko- czeskie dobiegają końca. Obie delegacye doszły już do porozumienia. Najwcześniej zakończyły się prace komisyi pocztowej, tak, że w sobotę umowa pocztowa zostanie podpisana.

Take Jonescu o Górnym Śląsku.

PARYŻ, 5. 10. (Pat.). Przedstawiciel dziennika „Petit Journal" zwrócił się do p. Take Jonescu z prośbą o wyrażenie swego zapatrywania na sprawę Górnego Śląska. P. Take Jonescu wyraził się, że ogólna polityka europejska wymaga, aby Polska zdolna była do życia.

Nie można przypuścić istnienia spokoju w Europie, bez Polski, oddzielającej Niemcy od Rosyi. Polska nie posiadająca znacznej części G. Śląska, byłaby ekonomicznie na łasce Niemiec, a wskutek tego nie mogłaby spełnić swojego przeznaczenia. Zbliżenie między Polską a Czechosłowacyą jest bardzo ważną koniecznością dla pokoju europejskiego, gdyż dokona ono ostatecznej konsolidacyi małej ententy, która przeznaczona jest do odegrania wielkiej roli w polityce świata. W każdym razie — oświadczył Take Jonescu — oczekuje z zaufaniem wyroku Ligi narodów. Bez względu na to jak wyrok ten wypadnie, Niemcy z pewnością będą niezadowolone, jednakże chęć zadowolenia tych, którzy sprowokowali wojnę, uważani za zbrodnię, za którą gonienie jest sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Nowy delegat Polski na drugą sesyę Ligi Narodów.

WARSZAWA, 5 10. (tel. wł.) Krążą pogłoski, że delegatem polskim na drugą sesyę Ligi Narodów w miejsce prof. Askenazego ma zostać Kucharzewski.

Z Ligi Narodów.

GENEWA. 5 10. (Pat.). Zgromadzenie przyjęło liczne poprawki do art. 16 statutu Ligi w sprawie przeprowadzenia zarządzeń przymusowych przeciwko państwom naruszającym swoje zobowiązania. W myśl tych poprawek Rada Ligi Narodów zadecyduje, czy odnośna umowa została pogwałconą, oraz określi termin zastosowania zarządzeń ekonomicznych lub odroczy czas ich zastosowania w razie gdyby to było potrzebne do łatwiejszego osiągnięcia zamierzonego celu.

Następnie zgromadzenie przyjęło propozycyę dla spraw blokady.

Nowa Komisya L. N. na G. Śląsku.

BYTOM. 5 10. (Pat.) „Oberschles. Wanderer" donosi o przyjeździe specyalnej Komisyi Rady Ligi Narodów. Przybyli: 2 Hiszpanie, 1 Brazylijczyk, 1 Czech i 1 Anglik. Obecnie Komisya ta bawi w Katowicach, skąd objedzie cały G. Śląsk. Członkowie Komisyi zachowują ścisłe milczenie i nie udzielają wywiadów.

Zgromadzenie narodowe w Wileńszczyźnie odbędzie się w listopadzie br.

WILNO, 5 10. (E. E.) Prezes Komisyi rządzącej gen. Mokrzecki oświadczył, że zwołanie Zgromadzenia orzekającego w Wileńszczyźnie nastąpi prawdopodobnie w drugiej połowie listopada, o ile Rada wykonawcza Zjazdu Sejmików nie uchwali zmiany ordynacyi wyborczej.

Gratulacye dla Naczelnika Państwa.

Z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu Naczelnik Państwa otrzymał w dalszym ciągu depesze gratulacyjne od prezydenta Zgromadzenia Konstytucyjnego Łotwy, od prezydenta Konfederacyi szwajcarskiej, od króla włoskiego i hiszpańskiego.

Komitet polityczny Rady Ministrów.

WARSZAWA. 5 10. (Tel. wł.). Z inicyatywy prezydenta ministrów Ponikowskiego ma powstać Komitet polityczny Rady Ministrów zorganizowany na wzór istniejącego Komitetu ekonomicznego.

Jutro sprawa ta będzie rozważana na Radzie ministrów.

Poseł tow. Diamand przewodniczącym Komisyi handl. przem.

WARSZAWA, 5 10. (tel. wł.) Przewodniczącym sejmowej Komisyi handlowo-przemysłowej, której prezydyum przydzielono P. P. S. ma zostać poseł tow. Diamand.

Komisye aprowizacyjne podpadają pod kompetencyę Ministerstwa spr. wewn.

WARSZAWA, 5 10. (tel. wł.) W tych dniach zostanie wydane rozporządzenie Ministerstwa spraw wewnętrznych i aprowizacyi, w sprawie przekazania Komisyi aprowizacyjnych, które się znajdują przy Magistratach pod kompetencyą Ministerstwa spraw wewnętrznych.

O ZAPOBIEGANIE NADUŻYCIOM.

WARSZAWA, 5. 10. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wojsk. zabroniło władzom wojskowym wydawanie jakichkolwiek koncesyi handlowych. Wydawanie koncesyi należy wyłącznie do ministerstwa przemysłu i handlu.

WSZĘDZIE WALKA O ZIEMIĘ.

BELGRAD. 5. 10. (EE.). Uważają tu położenie na granicy albańskiej za krytyczne. W kołach wojskowych panuje przekonanie, że konflikt między Jugosławią a Albanią jest nieunikniony. Armia albańska porusza się powoli ku granicy jugosłowiańskiej.

Na północ od Dibzy przyszło już do walki między oddziałami albańskimi a jugosłowiańskiemi. Albańskie minist. wojny wydało rozkaz do armii, w którym wzywa żołnierzy albańskich do uwolnienia braci swych z pod jarzma jugosłowiańskiego.

Co Polska wytwarza.

Z „TARGÓW WSCHODNICH".

Przemysł metalowy — cegielnie przenośne.

Przemysł metalowy, ukazany na „Targach" przeszedł wszelkie oczekiwania. Wyrażają o tem sąd sami wystawcy, a goście zagraniczni z niedowierzaniem patrzą na poszczególne okazy. Szukają patentu niemieckiego lub angielskiego. Odnosi się to zarówno do maszyn rolniczych jak lokomotyw, jak narzędzi precyzyjnych, obrabiarek itd.

W mojej obecności jakiś gość zaczął bardzo dokładnie oglądać narzędzia i sprawdziany wyrabiane przez stow. Mechaników amer. w Pruszkowie dla państwowej fabryki karabinów.

Rozpoczął się długi djalog między gościem a informującym inżynierem.

Nie wiem czy gość wyszedł przekonany, tem większa musiała być duma mechanika amerykańskiego.

Wogóle, z tymi polskimi Amerykanami ciekawa historya. Zbierali, zbierali pieniądze za podszeptem polskich „przewrotowych" socyalistów w Ameryce, aż zebrali kilka milionów dolarów. Sami polscy robotnicy, co przyszli do Ameryki za chlebem. Niektórych polityczne przestępstwa wygnały z kraju; woleli Amerykę, niż Sybir.

Stworzyła się więc olbrzymia kooperatywa z 18.000 członków i najpierw w Ameryce a następnie po powstaniu państwa w Polsce zaczęła działać. Kapitał zakładowy stow. mechaników wynosi 3 miliony dolarów. Przeszłego roku uruchomili wytwórnię narzędzi i maszyn precyzyjnych w Pruszkowie, wytwórnię maszyn rolniczych w Wyszkowie, w Porębie, gdzie mają własną kopalnię węgla, uruchomili odlewarnię maszyn, wytwórnię garnków żelaznych, wytwórnię tokarń, heblarek, szlifiarek itd.

Aby umożliwić robotnikom wygodne warunki, wybudowano obok fabryk domy robotnicze, rozwija się pracę oświatową, zamiłowanie do pracy.

— A „Amerykanów" dużo przyjechało do kraju?

— W Porębie jest zaledwie 30. Reszta około 2000, to robotnicy z kraju, dla nich właśnie potrzebna jest praca oświatowa. Dużo wśród nich analfabetów...

— A czy obrót duży?

W ostatnich trzech miesiącach obrót wynosi 400 milionów marek. Samych garnków sprzedano w ciągu trzech miesięcy za 180 milionów marek. Robocie poprostu nadążyć nie możemy.

— A na eksport idzie wiele?

— Na razie mamy zbyt wielkie zapotrzebowania w kraju — żywo odpowiada mój informator.

Fabryka maszyn Zieleniewskiego wystawiła w pawilonie Banku przemysłowego maszyny i kotły gorzelniane, maszyny dla elektryczności rozmaite motory, pompy itd.

Lecz zamówień żadnych nie przyjmuje.

Pełną siłą pary buduje wagony kolejowe i lokomotywy dla kraju i nie ma możności, przynajmniej chwilowo, produkować innych maszyn.

— Pocóż więc te eksponaty?

— A w jakiż sposób my światu pokażemy, jak wygląda wytwórstwo polskie?

Nie żałowano więc milionów na zwiezienie i urządzenie eksponatów.

Taksamo snać myśli i rozumuje większa ilość wystawców. Żadnych zamówień nie przyjmują na długi szereg miesięcy, wychodząc z założenia, że „Targi" miały na celu przedewszystkiem pokazy.

— Przyjdą, obejrzą — opowiadał mi jeden z doświadczonych przemysłowców — zanotują a potem, za jakiś czas, za miesiąc, rok się zgłoszą. Taki zresztą cel a nie inny, mają wszystkie Targi światowe.

Nie żałowały też milionów na transport i koszta z tem połączone fabryki maszyn i wagonów Cegielskiego w Poznańskiem. Z rąk niemieckich wykupiła firma Cegielskiego kilka fabryk maszyn, ponadto lasy, tartaki, dzięki czemu dla potrzeb swych fabryk nie musi się oglądać za obcem drzewem. Obok maszyn i narzędzi rolniczych dla postępowych gospodarstw fabryki Cegielskiego wyrabiają też dla kraju wagony kolejowe, których rocznie dostarczają ponad 1.200.

Firma pracuje z wielkim rozmachem, kapitał akcyjny wynosi 360 milionów marek.

Trudno wymienić wszystkie fabryki z działu metalowego, których eksponaty rozmieszczone są na „Targach". Wspomnę tylko mimochodem, że liczne wytwórnie narzędzi rolniczych nie są w możności pokryć całego zapotrzebowania kraju, dlatego uzupełniać się musi potrzebną dla rolnictwa ilość przez sprowadzanie z Czech i Austryi.

Bardzo celowe są automatyczne cegielnie przenośne, dla których urządzenia mechaniczne pomysłu inż. Aleksandra Austa w Warszawie ukazane są w jednym z hangarów. Strona praktyczna cegielni zasadza się na tem, że można ją przenosić z miejsca na miejsce, co zwłaszcza w Małopolsce, gdzie tyle jeszcze trzeba odbudowywać, może się okazać bardzo praktyczne.

Jak mię objaśniano, cegielnie przenośne można opalać węglem, ropą, torfem. Przy pomocy zaledwie 20 ludzi wyprodukuje taka cegielnia rocznie 5 milionów cegieł, oczywiście można też wyrabiać dachówkę, ceramikę i t. d.

— A koszt?

— Urządzenie całej cegielni kosztuje 40 milionów mk.

— Dużo...

— W ciągu dwu lat suma ta się zamortyzuje — zapewnia informujący mię inżynier. Mimo tak napozór wysokiej ceny otrzymaliśmy na „Targach" zamówienia dla kraju i zagranicy. Reprezentanci Rumunii zaprosili nas nadto do Kiszyniewa, gdzie mamy wystawić nasze okazy. Rumuni pewni są, że będzie znaczny popyt za naszemi cegielniami.

U nas o brak i wysoką cenę cegieł rozbija się wszelka inicyatywa jednostek niemogących rozpoczynać z tego powodu żadnej budowy. Możeby się tem zainteresowały szersze sfery, może nawet kooperatywy urzędnicze i robotnicze, związki właścicieli realności i t. p. A.

SAZONOW OBYWATELEM POLSKI.

Z Białegostoku donoszą: Były carski minister spraw zagr. Sazonow, zamieszkał na razie na stałe w majątku swoim w miejscowości Dojlidy na terenie Rp. Polskiej. Jest więc obecnie p. Sazonow obywatelem państwa polskiego.

Z teatru.

„KAJUS CEZAR KALIGULA", dramat w 4-rech aktach Karola Huberta Rostworowskiego.

(Dokończenie.)

Sztuka Rostworowskiego nie jest dramatem wedle scholastycznych utworzonym reguł. Akcya dramatyczna z swą ekspozycyą, stopniowem dążeniem do apogeum, konsekwentnie sprowadzającem rozwiązanie, nie jest kręgosłupem dzieła. Trwa ona wewnątrz, rozgrywa się w zakamarkach duszy, jej problem odrazu postawiony jest zdecydowanie, w konturach zapełnie konkretnych. Od talentu autora zależało, by utrzymać ciągłość jej napięcia, co więcej, by je potęgować nie zapomocą zewnętrznych, z mechaniki duchowej i ze zbiegu okoliczności wypływających środków, tworzących tak zwaną intrygę dramatyczną, ale zapomocą umiejętnie rozwijanego tragizmu wewnętrznego, subjektywnego. Nawet gdyby Kaligula nie zginął w końcowej scenie pod sztyletami spiskowców, silne wrażenie, jakie wywiera całość byłoby utrzymane — co jest prawdziwym probierzem dramatyczności utworu.

Bo Kaligula jest tragiczny. Widz wyczuwa krzywdę czy fatalność jego życia i wzrusza się, interesuje się nim i rozgrzesza go. Ten okrzyczany za tyrana, otoczony hołotą spodlałych kreatur władca, która w lęku płaszczy się przed nim, i nienawidzi go równocześnie, ten groźny, wyniosły, szyderczo uśmiechnięty, to znowu drżączka bojaźni wstrząsany Cezar jest tylko biednym, cierpiącym moralnie i fizycznie człowiekiem, zasługującym na litość ludzką. W poprzednim fejletonie nazwałem go schyłkowcem — jest on nim z wszystkiemi cechami, nawet patologicznemi osobnika tego typu. Absurdalne przeskoki, jakie znamionują tok jego psychologicznej treści, są tylko objawami chorobliwości tego stanu, wywołanego wszystkiem, co go otacza. Słaby, zgorzkniały, nieufny, zalękły błądzi po komnatach swego pałacu, gardząc nikczemnością i małością, która coraz gęstsze rozsnuwa koło niego sieci i cierpiąc nad nią. Gryząca ironia, gesty wspaniałomyślności, na które się zdobywa, poryw bohaterstwa, gdy odsłania pierś swą ciosom sztyletów, są tylko kwintesencyą tej wzgardy, jaką czuje ku otoczeniu, ku całemu spodlonemu Rzymowi. I on jak Dyogenes szuka człowieka, a gdy go znalazł w osobie entuzyastycznego młodzieńca Regulusa, podsuwa mu czarę trucizny, mówiąc, że szkoda go dla życia. Lecz i on sam żyć nie potrafi, niema w nim wielkości, ni hartu, ni charakteru. Umie tylko negować, nie stać go na żaden akt pozytywny. Tragedyą jego jest to, że znalazł się na niedosiężnej wysokości, on, który jest wogóle niepotrzebnym człowiekiem. Nie działa nic, rezonuje tylko, a czyny jego są wynikiem nastrojów.

Przeciwstawia mu poeta świat i tu, chcąc uzasadnić możliwości psychologiczne takiego zjawiska, jakiem jest jego bohater, nie szczędzi najwyrazistszych barw, uwydatniających upodlenie ludzkie. Najniższe instynkta kierują tymi ludźmi, którzy przygotowują ciosy sztyletów do piersi Cezara. Chcąc wyidealizować Kaligulę, musiał autor wyłączyć z działania spiskowców wszystkie szlachetniejsze pobudki, ale ponieważ cały jego dramat jest tylko fantazyą, mającą bardzo mało wspólnego z historya, nie będę o to zaczepiał, nawiasem tylko powiem, że nie jest jeszcze tak źle na świecie, aby gdziekolwiek i kiedykolwiek jednostka miała prawo brać w arendę człowieczeństwo w odniesieniu do ogółu.

Cała waga i wartość utworu skupia się tedy tylko w postaci bohatera, w problemie jego indywidualności a nie jego działania. Dlatego konstruktywnie biorąc, dramat nie ma jednolitości i nie rozwija się jako taki. Sceny nie wypływają z siebie, są raczej obrazami, mającymi stanowić tło dla rezonowania Kaliguli. A on rezonuje dużo, nawet za dużo, czem grzeszą zresztą i inne osoby dramatu.

Krótki, urywany wiersz, nazwę go wierszem nerwowym, ma uplastyczniać nastrojowość scen i osoby bohatera. Według mnie tak piękność deklamacyi, jak i powaga całego utworu traci na tem dużo. Zdania wygłoszone takimi strzępami przez czcigodnie ukostyumowane postacie klasyczne, nie robią odpowiedniego wrażenia.

Arcydziełem „Kaligula" nie jest. Jest dziełem wysokiej kultury literackiej i poetyckiej, lecz skończony artyzm w nim się nie wypowiedział.

Nawiązując do przedstawienia utworu tego na naszej scenie, chcę na początku załatwić się z najprzykrzejszą rzeczą. Sceny zbiorowe na deskach naszego teatru zostawiają zawsze dużo, bardzo dużo do życzenia W „Kaliguli" były one mniej niż możliwe. To ordynarne hałasowanie, to rytmiczne, chóralne skandowanie pytań czy odpowiedzi, ta niestosująca się do chwili albo przeszarżowana mimika i gestykulacya, jak z drucianej strony zupełna duchowa absencya poszczególnych osób, należących do sceny zbiorowej, które partye swoje rozumieją w ten sposób, że w pewnej chwili należy wydać z siebie jakiś krzyk czy wykonać ruch mniej lub więcej gwałtowny i natychmiast pogrążać się w dalszej kontemplacyi posadzki czy kulis — wszystko to wywołuje wrażenie, niezbyt odległe od granicy śmieszności. Reżyserya winna baczną zwrócić uwagę i nie szczędzić jak najwydatniejszych usiłowań w kierunku starannego przygotowania scen zbiorowych.

Nowiny z dnia.

Lwów, 6 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We czwartek 6 października o godz. 7·30 wieczorem „Aida", opera w 4 aktach Verdiego. Gościnny występ Jana Majerskiego, bohaterskiego tenora oper zagran.

W piątek 7 października o godz. 7·30 wieczorem „Kaligula", dramat w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

We czwartek 6 października o godz. 7·30 wieczorem „Niecieski lis", komedya w 3 aktach Herczega.

W piątek 7 października o godz. 7·30 wieczorem „Małżeństwo Loli", komedya w 3 aktach H. Zbierzchowskiego.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W piątek 7 października o godz. 7·30 wieczorem „Skowronek", operetka.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR TEATRU ART.-LITERACKIEGO „UL"

Program Targów wschodnich.

Wielka rewja aktualna pióra W. Raorta „Lwów w nocy" oraz część koncertowa z udziałem pp. Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówney i Wiklinskiego. Początek punkt. o g. 8.

WYBORÓW DO KASY CHORYCH WE LWOWIE NIE BĘDZIE. Zarząd Kasy chorych m. Lwowa komunikuje nam, że wobec zgłoszenia tylko jednej ważnej listy kandydatów do Rady Kasy, wyznaczone na 9 bm. wybory nie odbędą się, a postawieni kandydaci zostaną uznani za wybranych.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się dziś o godz. 6 wiecz.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY obrazów Ignacego Pinkasa, obejmującej zbiorowy cykl p. t. „Wilno i okolice", a urządzonej w „Zachęcie" (ul. Legionów 7) nastąpi w poniedziałek 10 b. m.

Do tego dnia włącznie oglądać można cykl powyższy, na który składa się architektura, pejzaże, typy uliczne i okolice Wilna, codziennie od godz. 10 — 4 popoł.

Przyznam, iż mimo, że wysoko cenię jako artystę p. Barwińskiego, nie spodziewałem się, że z roli Kaliguli wywiąże się tak zaszczytnie. Nie byłem pewny, czy rodzaj talentu p. Barwińskiego nadaje się do niej. Z satysfakcyą stwierdzić trzeba, że artysta grą swą, w którą włożył bardzo dużo kultury i którą psychologicznie głęboko przestudyował, nie sprawił zawodu, dając kreacyę, równorzędną pod względem artystycznego wykonania kreacyi śp. Bończy, oglądanej swego czasu w Krakowie. P. Barwiński pochwycił umiejętnie i silnie akcentował zasadniczy rys Kaliguli: ową lękliwą, chorobliwą nerwowość, która uzewnętrzniała się najsprzeczniejszymi na pozór psychologicznymi momentami.

Role w „Kaliguli" nie są poza tą jedną rolami popisowemi, w mniejszym lub większym zakresie mają charakter tylko epizodyczny. Dlatego z całej litanii nazwisk wymienić mogę tylko trzy: p. Barwińskiej, pp. Hierowskiego i Rygiera. Mam wrażenie, że p. Barwińska nie miała „swojego dnia", nie odcinała się tak wyraziście, jak zwykle. P. Hierowski z całą poprawnością, może tylko ze zbytnią powściągliwością odegrał rolę młodego Emiliusa Regulusa, p. Rygier oddał bez zarzutu twardą, zuchwałą postać Protogenesa.

Jedno jeszcze. Akt drugi wyglądał zanadto ubogo i prymitywnie jak na scenę, przedstawiającą ucztę, a choćby tylko wstęp do uczty u cesarza rzymskiego; cechowała go ascetyczna skromność i stoicka prostota. Na całości atoli przedstawienia znać było staranną rękę reżyseryi; pominąwszy nieszczęśliwe sceny zbiorowe, można onegdajszą premierę zaliczyć do jednej z udatnych, która choć nie jest ewenementem, oznacza stopniowe podnoszenie się skali artystycznej w naszym teatrze.

Artur Ćwikowski.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI KU CZCI MARYI KONOPNICKIEJ w sobotę 8 bm.: Nabożeństwo żałobne w kościele Bernardynów o g. 10·30.

Pochód na cmentarz; młodzież szkół średnich i powszechnych zwolniona od nauki od g. 10 rano; trzy [illegible] cechy ze sztandarami, — pod kierownictwem prezesa Ferdynanda Ohlego.

Na cmentarzu: chór i przemówienia.

W sali ratuszowej o godz. 7 wieczór uroczysta akademia: a) Kantata dyr. Sołtysa; b) przemówienie reprezentanta miasta; c) referat p. Maryi Jaworskiej; d) Deklamacya p. Leonii Barwińskiej; e) deklamacya p. Henryka Barwińskiego; f) odśpiewanie Roty.

MŁODZIEŻ SZKÓŁ ŚREDNICH I POWSZECHNYCH uwolniło kuratoryum w sobotę 8 bm. od nauki szkolnej już od godz. 10 rano celem wzięcia udziału w uroczysościach ku czci Maryi Konopnickiej. Obie galerye w ratuszu otwarte tylko dla młodzieży.

WSCHÓD. TŁO HISTORYCZNE „TARGÓW WSCHODNICH". Co sam Wschód mówił o stosunkach z nim Polski? Niezwykle zajmujący wykład na ten temat wygłosi w piątek 7 bm. o godz. 7 wieczorem w Kasynie i Kole lit.-art. senior oryentalistów polskich Jan Grzegorzewski. Wobec sukcesu, jaki świeżo odniosły „Targi Wschodnie" we Lwowie, wykład p. Grzegorzewskiego obudzi niezawodnie zarówno wśród inteligencyi naszej, jak w kołach handlowych i przemysłowych duże zainteresowanie.

Z „TARGÓW WSCHODNICH". W ostatnich dwóch dniach młodzież szkolna jakoteż publiczność masowo zwiedzała pawilony „Targów". Bawiła tu również misya sowiecka, złożona z trzech delegatów z sowieckiej Ukrainy i czterech z Rosyi. Zakupili oni za sumę około dwóch miljardów marek maszyny rolnicze i inne, instrumenta chirurgiczne i weterynaryjne i chemikalia. Poza tem zawarli transakcyę z jedną fabryką tekstyliów na znaczne dostawy.

Wczoraj popołudniu niektózy wystawcy poczęli gotować się do wyjazdu. Wywóz wystawionych eksponatów potrwa czas dłuższy, albowiem do naładowania ich potrzeba około 800 wagonów.

DELEGACYA DZIENNIKARZY ANGIELSKICH NA „TARGACH WSCHODNICH". W dniu wczorajszym zwiedziła „Targi Wschodnie" delegacya dziennikarzy angielskich. Po dokładnem oglądnięciu wszystkich eksponatów oświadczyli Anglicy, że „Targi Wschodnie" są wprost wspaniałe, że położenie ich jest najpiękniejszem, jakie lbędykolwiek widzieli. Pewni są, że w krótkim czasie zostaną nawiązane ściste węzły handlowe między Polską a Anglią. Dziennikarze angielscy specyalnie podkreślają, że są ogromnie uradowani nadspodziewanie miłem i ciepłem przyjęciem, jakiego u nas doznali.

WACŁAW KOCHAŃSKI, najznakomitszy skrzypek polski wystąpi z koncertem w sali Tow. muz. dnia 7. paźdz. b. r. Bilety sprzedaje księgarnia Połonieckiego, ul. Kl. Tańskiej.

WZNOWIENIE TEATRU UKRAIŃSKIEGO. Teatr ukraiński tow. „Besida" został zorganizowany na nowo i w sobotę rozpoczyna cykl przedstawień w sali Łysenki. Teatr ten był za czasów zaboru subwencyonowany od r. 1867 przez sejm; pracowało w nim wielu Polaków, wybitnych artystów: Gębiccy, Kliszewscy, Olszański, Tańska - Osypowiczowa, Piaseccy, Laskowski, Benza, Wiśniowska, Kitschman, Płoszewski. Cieszył się on poparciem i sympatyą polskiej publiczności, szczególnie na prowincyi. Dwa razy był w Krakowie.

OBOSTRZENIE WYROKU W SPRAWIE LIEBERMANA. Wskutek wniesionego sprzeciwu prokuratora, z powodu niskiego wymiaru kary za zabójstwo fotografa Jaworskiego, którego dokonał Lieberman, odbyło się posiedzenie senatu pod przewodnictwem prezydenta sądu wyższego Czerwińskiego. Senat uwzględnił odwołanie i zasądził Liebermana na 4 lata ciężkiego więzienia z poleceniem natychmiastowego jego aresztowania.

Lieberman jak podawaliśmy został zasądzony na 6 miesięcy więzienia, przyczem odroczono mu ostatni miesiąc kary do odsiedzenia i trzy miesiące.

Przeciwko aresztowaniu Liebermana, obrońca dr. Axer wniósł odwołanie, gdyż odroczenie kary zostało prawomocnie orzeczone. Liebermana aresztowano i osadzono w więzieniu.

WALKA Z PASKARSTWEM. W myśl rozporządzenia ministerstwa aprowizacyi, komenda lwowskiej policyi wydelegowała komisarza policyi Homrańskiego i dwóch ajentów, którzy wraz z asystencyą posterunkowych będą ścigać paskarstwo w mieście tak na targach, jakoteż po sklepach i restauracyach. Komisarz Homrańsk dziś staje do dyspozycyi Urzędu walki z lichwą i urzędować będzie wedle udzielonych mu wskazówek.

PANIKA WŚRÓD WALUCIARZY. Na giełdzie pieniężnej zaznacza się spadek walut obcych, wyśrubowanych sztucznie do niepomiernej wysokości. Tendencya zniżkowa zdaje się mieć charakter trwały, wobec tego posiadacze dolarów i innych monet zagranicznych, którzy je nabyli po wysokich cenach, stoją wobec zasłużonej katastrofy utraty poważnej części majątku w tak nieuczciwy sposób zwiększonego.

ARESZTOWANIE KOMISARZA POLICYI. W Tarnorudzie obok Skałatu aresztowano Aliskiewicza, byłego oficera ukraińskiego i Kowbasiuka uchodźcę z Ukrainy za puszczanie fałszywych dolarów. Następnie stwierdzono, że powiatowy dowódca policyi Strzępek ułatwiał obu aresztowanym te manipulacye, oraz trudnił się szmuglerstwem, przyczem stawiał opór z bronią w ręku granicznym żołnierzom. Wobec tego Strzępka aresztowano.

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU. Przedwczoraj podczas jazdy pociągu towarowego z Persenkówki do Lwowa, hamowniczy Leopold Kamińsk wypadł i dostał się pod koła wagonu, ginąc na miejscu. Na miejsce wypadku udała się komisya sądowo-lekarska.

KRADZIEŻE. W wozie tramwajowym T. skradziono F. Krzyżanowskiemu, właścicielowi apteki, złoty zegarek wraz z łańcuszkiem, wartości 180.000 mk.

Po wybiciu szyby w drzwiach mieszkania Józefa Langera, przy ul. św. Antoniego l. 9. złodzieje dostali się do wnętrza i skradli znaczną ilość ubrań i rzeczy i ulotnili się ze zdobyczą.

KOMUNIŚCI A SPIS LUDNOŚCI. W wykonaniu instrukcyi sowieckich komuniści „nasi" n. p. w Małopolsce wschodniej poufnie agitują, aby w rubryce: „przynależność państwowa" nie wpisywać: „obywatelstwo polskie" — lecz „Galicya wschodnia". W ten sposób chcą sobie widocznie zabezpieczyć pomost do Rosyi sowieckiej.

NA FUNDUSZ OCHRONKI J. PIŁSUDSKIEGO, zebrane na listę Nr. 30, u robotn. kaflarskich podczas zabawy dnia 18. 9. 1921, złożono 8.120 mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya „Dziennika Ludowego" we Lwowie, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Różne.

POCIĘTE MILIONY. Dzienniki krakowskie donoszą, że onegdaj Wincenty Wojdała przyjechał do Krakowa mając ukryte w snopkach słomy 5 milionów marek. Gdy odszedł do miasta, żona jego nie wiedząc o tem, sprzedała te snopki. Gdy po dłuższym czasie odszukano nabywcę słomy, przekonano się, że ten pociął słomę w sieczkarni wraz z banknotami nie wiedząc nic o ukrytych milionach.

DEFRAUDANT MILIARDOWYCH SUM. Damier-Duim, Holender, jawiwszy się niedawno w Wiedniu, przeprowadzał z tamtejszymi bankami transakcye walutowe. Jako syn jubilera, zdobył zrazu zaufanie banków korzystnemi i dobrze załatwianemi interesami. Ostatecznie pobrawszy zaliczki w różnych bankach, sięgające miliardowych sum ulotnił się z Wiednia w nieznanym kierunku. Duim prowadził życie nadzwyczai wystawne i rzucał złoto pełnemi garściami.

Z sali rozpraw.

NAPAD BANDYCKI POD UHNOWEM.

W kwietniu r. b. miał miejsce napad rabunkowy na drodze wiodącej z Korczowa do Uhnowa. Trzej mieszkańcy Korczowa: Michał Nowosad jego brat Aleksander i dezerter Józef Kochan porozumieli się co do wykonania napadu na Żydów, wiozących wódkę, celem obrabowania ich.

Główną rolę odegrali w rabunku Michał Nowosad i Kochan który posiadał jeszcze mundur wojskowy i karabin, potrzebny do zastraszenia ofiar. Dwaj wymienieni zatrzymali wieczorem na drodze furę, którą S. Dinter i E. Halpern jechali do Uhnowa, i zażądali wydania wódki. Kiedy jednak napadnięci zaczęli wołać o pomoc, napastnicy zbiegli. Pojawili się po raz drugi na drodze polnej z Korczowa do Uhnowa, którą zaniepokojeni pierwszym napadem kupcy usiłowali się przedostać. Tu, grożąc im karabinem, co prawda pozbawionym zamka, po szamotaniu się z nimi, zabrali 50-litrową bańkę wódki. W ukrywaniu i podziale zdobyczy brał udział także Aleksander Nowosad.

Za czyn ten odpowiada obecnie J. Kochan przed sądem wojskowym, zaś obaj Nowosadowie zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych.

Rozprawa trwała dość krótko wobec przyznania się oskarżonych do popełnionego czynu i małej ilości świadków.

Sędziowie przysięgli potwierdzili pytanie co do rabunku, dokonanego przez Michała Nowosada 9 głosami przeciw 3, zaś 8 głosami przeciw 4 co do współuczestnictwa Aleksandra Nowosada w zbrodni.

Trybunał skazał pierwszego na rok, drugiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami, oraz wliczeniem aresztu śledczego.

Przewodniczył s. r. Philipp, oskarżał prok. Laskowski, bronili adw. dr. Macieliński i Prystarz.

Baczność robotnicy Drohobycza!

W piątek 7 bm. o godz. 3·30 popoł. pochód robotników wszystkich fabryk do rynku na

Manifestacyjny Wiec

z porządkiem dziennym:

Zamach na 8-godzinny czas pracy.

Referuje poseł tow. **Hausner**.

Z ruchu robotniczego.

§ PEŁNY ZARZĄD (PREZYDYUM) KOMISYI ZAWODOWEJ oraz Komisya gospodarcza konferencyi okręgowej odbędą wspólne zebranie w piątek dnia 7 bm. o godz. 7 wiecz., Rynek 8. Na porządku obrad załatwienie spraw bieżących przedkonferencyjnych. Obecność wszystkich członków Zarządu i Komisyi gospodarczej konieczna.

§ LOKAUT KRAWIECKI został zakończony. Ugoda została zawarta d. 4 bm.; przyznaje ona 100 proc. podwyżki płacy dla pracujących w pracowni 120 proc. dla pracujących w domu. Dnia 5 bm. robotnicy wrócili do pracy.

§ Z ORGANIZACYI ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH. Po anulowaniu nieprawnego przystąpienia sekcyi żydowskiej do Centralnego Związku zawodowego spożywczego w Warszawie, zwraca się Centralny Oddział miejscowy do robotników żydowskich, ażeby robotnicy, którzy chcą należeć do Centralnego Związku zawod. w Warszawie, zgłosili się do miejscowego Związku zaw., Rynek l. 29 i uiścili wkładki do dnia 10/X., ponieważ Zarząd musi wysłać sprawozdanie miesięczne do Głównego Zarządu w Warszawie.

Zwraca się uwagę tow. żydowskim, ażeby się nie dali nadal łudzić jakiejś grupie, która nie ma prawa pobierać żadnych wkładek do Centr. Związku zawodowego w Warszawie, bo do niego wcale nie należy.

Za Zarząd Oddziału miejscowego:

Sikorski, sekretarz. Tymowicz, przewodniczący.

Konferencye z Karachanem.

WZNOWIENIE ROKOWAŃ Z P. KARACHANEM.

WARSZAWA, 5. paźdz. Min. spraw zagran. otrzymało wiadomość, iż aresztowany wskutek rozkazu „czrezwyczajki“ w Moskwie podoficer z tamtejszego przedstawicielstwa polskiego odesłany został do poselstwa ciężko pobity i w gorączce.

Poprzestając na stwierdzeniu ze strony rosyjskiej, że zaszła tu „pomyłka“ min. spraw zagr. wszczęło chwilowo przerwane z powodu powyższego wypadku rokowania z Karachanem. Prowadzi je wiceminister Dąbski.

Podobno rząd polski gotów jest zgodzić się na wydalenie z granic Polski dwunastu zamieszkałych tutaj działaczy rosyjskich, niedogodnych sowietom. W zamian za to, Karachan obiecuje podobno wpłynąć na Moskwę by zaprzestała szykan, stosowanych obecnie do reprezentacyi polityczych polskich w Moskwie. Pozatem — obiecuje wypłacić pierwszą ratę na poczet zastrzeżonych w traktacie ryskim sum milionowych (Dodać należy, że minął już termin wypłaty drugiej raty).

Ustąpienie Żeligowskiego?

WARSZAWA. 5 10. Otrzymano tu wiadomość z Wilna, iż gen. Żeligowski zamierza podobno przekazać władzę swoją cywilnym czynnikom rządzącym. Możliwe także, że generał zrzekłby się dowództwa nad siłami zbrojnemi na terenie Litwy Środkowej.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE P. P. S. W BORYSŁAWIU! W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 10 rano w Domu Lud. odbędzie się zgromadzenie partyjne, na którem zostanie złożone sprawozdanie z Kongresu.

Wstęp na zgromadzenie mają tylko członkowie za okazaniem legitymacyi partyjnej.

Rada Robotnicza P. P. S. w Borysławiu.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z Sambora.

Robotnicy! Reakcya przygotowuje zamach na 8 godzinny dzień pracy, a pachołki burżuazyjne wtłaczają w robotnika szowinizm narodowościowy.

Dowodem wiec chrześcijański zwołany przez partyę N. Z. R. w niedzielę 2. b. m. w sali Sokoła. Wiec ten będzie nauką dla aranżerów Szafrana Jana, współwłaściciela cegielni i tartaku w Wojutyczach, i p. Sawczuka Adama, urzędnika firmy Manasterski i Szafran. Wiec „chrześcijański“ a raczej prowokatorski, był strzeżony, aby się nikt niepowołany nie zjawił.

Chodziło o wybory do Kasy chorych, dlatego też robotnicy PPS. i ich sympatycy w wielkiej ilości się zjawili.

Zagajający p. Szafran przedstawił, że żydzi chcą opanować Kasę chorych i wykazywał, jakim to szkodnikiem są oni, że trzeba opanować zarząd Kasy chorych, nie dopuścić żydów i t. d. Na przewodniczącego powołał p. Sawczuka. Znajdujący się na zgromadzeniu tow. Stompe przedstawił wartość p. Sawczuka i stwierdził, że przeważająca ilość słuchaczy są robotnicy, wobec tego na przewodniczącego postawił tow. Heinego, a na zastępcę p. Drzewińskiego Michała, pracodawcę, na sekretarza p. Sawczuka, a gdy ten zrezygnował w miejsce jego wybrano p. Landsmana Alfreda, kolejomistrza. Wybór prezydyum skończył się zwycięstwem socjalistów.

Zaproszony przez N. Z. R. referent ze Lwowa (nazwiska nie znamy), niby powstaniec z r. 1863, któremu robotnicy ze względu na sędziwy wiek pozwolili mówić, zamiast robotników uświadomić, czem jest Kasa chorych dla robotnika, w przemówieniu trwającem zaledwie 20 minut opowiadał o czynach bohaterskich Polaków w bratobójczych walkach z Ukraińcami we Lwowie.. Przechodząc następnie do wyborów do Kasy chorych oświadczył, że dobry Polak będzie ten, kto odda głos na listę NZR. Ten kto odda głos na listę „żydowską“ (biedaczysko, tak nazwał listę socyalistyczną), ten popełni zdradę narodu polskiego i taki nie powinien się znaleść wśród uczciwych Polaków.

Na takie prowokacyjne przemówienie zabrał głos tow. Stompa, który napiętnował referenta za jego przemówienie. Garstka nzrowców podniosła krzyk, nastąpiła wielka burza i tylko dzięki spokojnemu zachowaniu się naszych towarzyszy nie przyszło do bójek. Po pół godzinnej burzy tow. Stompe w dalszem przemówieniu zaznaczył, dlaczego ci panowie tak rwią się do Zarządu Kasy chorych, i jaki ich cel by był, gdyby mieli zarząd. Następnie wykazał, jak pracodawcy bojkotują i oszukują kasy chorych przez fałszywe wymiary zarobków robotnika, jak to się mści na ubezpieczonych, gdy w razie niezdolności do pracy dostają mały zasiłek.

W końcu poddał krytyce postępowanie p. Szafrana i Sawczuka, który z pianą na ustach wykrzykiwał parobek żydowski, płatny agitator i inne dowcipy. Przemówienie to było klęską dla huligańskiej roboty NZR. Mówcę nagrodziły burzliwe oklaski.

Następnie przemawiał p. Szafran, aby się usprawiedliwić, lecz dał mu odpowiednią odprawę tow. Heine, który złożył przewodnictwo, zastępcy, i jako członek Zarządu Kasy chorych dał odprawę p. Szafranowi.

W głosowaniu za rezolucyą aranżerów wiecu, aby zgromadzeni głosowali na listę NZR. podniosło się zaledwie kilkanaście rąk. Gdy to nie zadowoliło Szafrana tylko zażądał, aby przeszli na jedną stronę jej zwolennicy, wynik był taki, że zaledwie przeszła garstka. Tow. Stompe podniósł okrzyk: Niech żyje solidarność robotnicza, głosujemy wszyscy na listę socyalistyczną Nr. 1, co spotkało się z entuzyazmem wszystkich. **Robotnik.**

Aby napiętnować publicznie prowokatorów w osobie p. Sawczuka i Szafrana, którzy rwąc się do Zarządu Kasy chorych, rozsiewają oszczerstwa, że za pieniądze żydowskie bronię żydów, i że jestem parobkiem żydowskim, oświadczam, że bronię robotników polskich, ruskich i żydowskich, jak każdy uświadomiony socyalista i stoję na stanowisku międzynarodowego braterstwa klasy pracującej. Taki dorobkiewicz jak Szafran, który z krwi i potu robotników dorabia się majątku, bo jako spólnik inż. Manasterskiego w cegielni i tartaku w Wojutyczach nie zważa na ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, ale rozkazuje pracować 12 godzin, który tak kręci robotnikiem, że ten nawet nie wie wiele zarabia, taki pan nie może mnie obrazić.

Co do p. Sawczuka, który nazwał mnie parobkiem żydowskim, niech sobie przypomni byłego burmistrza p. Steuermana, któremu nadskakiwał aby godność urzędnika otrzymać i mieć możność pracowników magistratu szykanować. Dalej niech p. Sawczuk nie zapomina o śledztwie, za sprzeniewierzenie funduszów gminnych. Takich panów robotnicy do Zarządu Kasy chorych sobie nie życzą. **Stompa.**

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Wybory do Zarządu Kasy chorych

Po części członkowie Kas już dokonali wyboru Rady, tam gdzie akcya wyborcza wcześniej się rozpoczęła lub w skróconem tempie była przeprowadzoną lub wreszcie gdzie tylko jedna lista kandydatów była zgłoszoną i głosowanie stało się zbędnem.

W wielu miejscach już się odbyły pierwsze zebrania Rady i jej ukonstytuowanie.

Obecnie nastąpią 9-go października wybory, tam gdzie się okazała ich potrzeba i zaraz przystąpić trzeba do ukonstytuowania Rady i wyboru ciał zarządzających Kasą, a więc zarządu, komisyi rewizyjnej (dotychczas się to nazywało u nas — wydział nadzorczy) i komisyi rozjemczej.

Najdalej w tydzień po ogłoszeniu wyniku wyborów przez przewodniczących głównych komisyi wyborczych zwołuje przewodniczący zarządu względnie komisarz rządowy posiedzenie delegatów wybranych do Rady celem wyboru przewodniczącego Rady i jego zastępcy.

Od chwili tego wyboru dalsze kierownictwo wyborami do Zarządu przechodzi na przewodniczącego Rady.

On ogłasza zwołanie Rady celem przeprowadzenia wyboru zarządu i wzywa do składania list kandydackich do zarządu.

Wyborcy (delegaci wybrani do Rady) mają prawo przedkładania list kandydatów do zarządu. Przynajmniej 5-ciu wyborców musi podpisać tę listę, a każdy kandydat musi podpisać deklaracyę że przyjmuje wybór.

Kandydatami mogą być wszyscy członkowie Kasy, którzy posiadają czynne i bierne prawo wyborcze. Najpóźniej na 2 tygodnie przed ogłoszonymi wyborami muszą listy kandydatów być złożone do rąk, które w ogłoszeniu wyborczem zostaną wskazane. Kandydatów należy zgłosić dwa razy tyle, jak wynosi liczba mających się wybrać.

Listy kandydatów każdej grupy muszą zawierać imię i nazwisko kandydata, jego zajęcie i jego adres.

Wybranych ma być (wedle statutu § 94.) 9 albo 18 członków zarządu a to 3 albo 6 z grona pracodawców, a 6 albo 12 z grona ubezpieczonych, nadto (wedle statutu § 102) 6 członków komisyi rewizyjnej i 3-ch zastępców a to 4 członków i 2 zastępców z grupy ubezpieczonych i 2 członków i 1 zastępcę z grupy pracodawców wreszcie komisyę rozjemczą do której po 2 wybiera każda grupa a piątego cała Rada.

Wybór zarządu odbywa się na podstawie list kandydatów na zasadzie proporcyonalności. Wybory komisyi rewizyjnej i rozjemczej przeprowadza się zwykłem głosowaniem i tu decyduje większość głosów.

Jeżeli wpłynie tylko jedna lista kandydatów do zarządu, to wybór jest dokonanym bez głosowania. Jeżeli wpłynie kilka list to należy je zaopatrzyć liczbą porządkową (lista Nr. 1, Nr. 2 i t. d.) i głosowanie odbywa się kartami głosowania na których oznaczony musi być numer listy na którą się głosuje i przynajmniej nazwisko pierwszego kandydata na liście umieszczonego.

Jeżeli lista kandydatów zostanie za późno przedłożoną, nie ma oznaczonej kolejności kandydatów, to jest nieważną.

Przeciw nieważności listy mogą ci, którzy ją wnieśli wnieść do departamentu ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy jako urzędu ubezpieczeń zażalenie w przeciągu 2 dni po uwiadomieniu ich o nieważności listy. Departament winien w ciągu jednego tygodnia wydać orzeczenie.

Na zebraniu Rady odbywa się najpierw wybór zarządu — o ile jest więcej list jak jedna, głosowanie odbywać się powinno imiennie przez powołanie każdego delegata do oddania w kopercie mu doręczonej karty i to najpierw osobno z grupy pracodawców następnie osobno z grupy pracujących. Po dokonanym wyborze komisya wyborcza — powołana na wstępie przez przewodniczącego Rady — osobna dla pracodawców, osobna dla ubezpieczonych — oblicza głosy i wedle wyniku proporcyonalnego ogłasza wynik wyborów.

Następnie odbywa się osobno w grupie pracodawców a osobno w grupie pracujących wybór zwykłem głosowaniem na członków i zastępców członków komisyi rewizyjnej i komisyi rozjemczej poczem cała Rada wybiera jednego członka komisyi rozjemczej.

Przewodniczący Rady ogłasza wynik wyborów. Równocześnie trzech z delegatów wybrani do Zarządu Kasy lub do komisyi rozjemczej na czas tego urzędowania mandat delegata a przewodniczący Rady powołuje do Rady z list odpowiednich kolejno następujących zastępców delegatów. Po ustąpieniu z zarządu obejmuje delegat napowrót funkcye delegata a zastępca na jego miejsce powołany ustępuje. Członkowie komisyi rewizyjnej mandatu delegata nie tracą w czasie urzędowania w komisyi rewizyjnej.

Następnie zwołuje przewodniczący Rady pierwsze posiedzenie Zarządu. Po dokonaniu pod tem przewodnictwem wyboru przewodniczącego i jego zastępcy obejmuje zarząd kierownictwo czynnościami Kasy.

Tak po 5-cio miesięcznej pracy kończy się ten tasiemiec, zwany akcyą wyborczą Kas chorych. Naprawdę i czasu i trudu i pieniędzy wiele traci się tą drogą, aby wytworzyć coś, co prostą drogą uzyskane byłoby i lepszem i sprawniejszem.

—•••—

Niepotrzebny spór.

Kasa chorych w Nowym Sączu ma spór z Kasą chorych w Limanowej. Członek Kasy Limanowskiej był ubezpieczonym od 8/3 do 25/6 a wróciwszy do Sącza skąd pochodził zachorował 4/7. 11/7 zgłosił się dopiero do lekarza a 16/7 do Kasy w Sączu o pomoc.

Kasa w Sączu stwierdziwszy że chory był szłonkiem Kasy w Limanowej udzieliła mu pomocy i dała mu — by miał z czego żyć — 1000 mk. zaliczki na zasiłek, bo nie miała polecenia wypłaty z Kasy limanowskiej. Ta Kasa orzekła, że chory 26 roku pracy został zwolnionym a więc należy mu się tylko leczenie (art 36 ustawy ustęp 1., § 46 tastutu ustęp 1.)

Ministerstwo wyjaśniło § 36 ustawy w sposób nasstępujący:

W zasadzie ą (w myśl art. 22 ustawy — Kasa chorych udziela świadczeń tylko swym członkom, względnie ich rodzinom, kto przeto traci członkostwo, nie powinienby posiadać prawa do świadczeń Kasy, gdyby nie wyjątkowym art. 36, który byłym członkom Kas chorych zapewnia prawa do świadczeń jeszcze na pewien przeciąg czasu po wygaśnięciu ich członkostwa.

Dlatego też pomiędzy art. 36, normującem **koniec świadczeń** byłych członków, a art. 13. ustalającym **koniec członkostwa** obowiązkowo ubezpieczonych zachodzi ścisły związek, gdyż postanowienia tych artykułów wzajemnie warunkują się i uzupełniają.

Według art. 13. ust. II. obowiązkowo ubezpieczony przestaje być członkiem Kasy ch. gdy następuje dlań koniec zatrudnienia, przyczem jednak zachowuje prawo do świadczeń, przewidziane w art. 36. ust. I. i II. Pozatem prawodawca zapewnia b. członkom Kas chorych w ciągu 4-ch tygodni od dnia utraty członkostwa prawo uprzywilejowanego przystąpienia do Kasy chorych w charakterze członka dobrowolnego.

Jak widać z art. 13. prawodawca nie uzależnia praw zapewnianych przez art. 36 od przyczyny, która sprowadza **koniec zatrudnienia** członkostwa a przez to i **koniec członkostwa** lecz każdemu b. członkowi w myśl art. 36. udziela świadczeń zależnie od czasu trwania przynależności członka do Kasy chorych według tych dwuch stopni, które artykuł ten w ustępach I. II. ustanawia.

Jeżeli b. członkowie Kas chorych nie mogą uiszczać opłat, to znaczy nie są w stanie skorzystać w 4-o tygodniowym terminie załatwień jakie art. 13. w ustępie II. daje im przy wstępowaniu do Kasy chorych w charakterze członków dobrowolnych, to niezależnie od czasu trwania ich przynależności do Kasy chorych mają prawo do świadczeń, wymienionych w art 36 ust. I. i w ciągu czasu tam oznaczonego, udowodniony tylko, że poczynając od 5-go tygodnia od utraty członkostwa nie mogą uiszczać opłat jako dobrowolni członkowie.

Jeżeli jednak b. członkowie należeli do Kasy przez czas w ustępie II. art. 36 oznaczony wtedy przez pierwsze 4 tygodnie od dnia utraty członkostwa posiadają nieograniczone i bezwarunkowe prawo do pełnych świadczeń, jeżeli zaś wypadek choroby zajdzie po upływie tych 4 tygodni a b. członkowie nie stali się dobrowolnymi członkami Kasy chorych mają oni jeszcze przez następne 9 tygodni prawo do świadczeń wymienionych w ust. 36. po udowodnieniu wszakże, że nie mogą uiszczać opłat, jako dobrowolni członkowie."

Kasa chorych w Limanowej zrozumiała to obecnie ten sposób, że choremu należy się tylko 4 tygodnie po opuszczeniu pracy pomoc. Ustawa i statut powiadają, że członkowie, którzy byli pewien czas członkami Kasy zachowują przez 4 tygodnie prawo do świadczeń pełnych przez czas statutem określony. Pouczenie to wyraźnie przecież powiada, że członek który w czasie tych 4 tygodni zachoruje ma prawo do świadczeń „przez czas w statucie określony". Nie wolno nam ze względów oszczędności jakiekolwiek czynić ograniczenia w przyznanych statutem i ustawą prawach, a jeżeli w orzeczeniu Ministerstwa brak tego pouczenia, to tylko dlatego prawdopodobnie, że Ministerstwo nie przypuszczało, aby ktoś w jakiejkolwiek Kasie chciał interpretować ustawę z ujmą dla członków Kasę, wkładając w tę interpretacyę coś wręcz przeciwnego jak ustawa i statut powiadają.

Z żalem skonstatować nam przychodzi, że w sprawie chorego członka nie idzie się stale wedle zasady „in dubiis mitior" a zwłaszcza tam, gdzie nie ma wątpliwości, gdzie nie trzeba łagodniej interpretować, gdzie wystarczy zastosowanie dosłownego brzmienia statutu.

Odnosimy się w tej sprawie do Departamentu ubezpieczeń z prośbą o uzupełnienie pouczenia w tym kierunku, że zachorowanie w ciągu tych 4 tygodni uprawnia członka do pełnych świadczeń przez cały czas w statucie określony.

—•••—

Granica władzy Zarządu Kasy.

Władzą Kasy jest jej Zarząd. Jednakowoż jest to tylko władza wykonawcza, której zarządzenia muszą się mieścić w granicach statutu i ustawy.

Nie wolno Zarządowi nadawać nowych przepisów i reguł, nie wolno mu polecać wykonania czynności nie zgodnych z statutem i ustawą.

Zarząd ma prawo i obowiązek kierować czynnościami Kasy, wydaje biurom polecenia, ale tylko takie polecenia winien urzędnik kierujący wykonać, które są zgodne z ustawą i statutem.

Statut postanawia w tym względzie co następuje:

„Do dyrektora należy kierownictwo całej służby biurowej i on jest odpowiedzialny za prawidłowy tok czynności.

Dyrektor w sprawach służbowych podlega zarządzeniom przewodniczącego Zarządu o ile one nie sprzeciwiają się przepisom ustawy, statutu i regulaminu służbowego.“

Ale nie ma w statucie, niestety, przepisu, któryby pouczył dyrektora, co czynić gdy Zarząd wyda polecenie sprzeciwiające się statutowi, ustawie lub rozporządzeniu władzy.

Dyrektor — a tam gdzie go jeszcze nie mianowano, kierownik biura Kasy — podlega Zarządowi gdy się zarządzeniom jego sprzeciwi, to naraża się na niemiłe konsekwencye. Autonomia Kasy jest ustawą i statutem zagwarantowaną, regulamin służbowy nie istnieje, tak dyrektor jak i każdy inny urzędnik wydany jest całkowicie na łaskę i niełaskę zarządu.

W uregulowanych biurach jest to niemożliwe, tam gdzie zarząd zna swoją kompetencyę i stara się jej nie przekroczyć nie zajdą takie ewentualności — ale przykłady nas pouczają, że trzeba z takimi wypadkami się liczyć i na nie zwrócić uwagę.

Zarząd względnie przewodniczący uznają, że 6 i pół proc. opłat to za dużo. Nie wolno tak zdzierać ludzi. A więc liczy się np. tylko 4 proc. bo taki nakaz otrzymało biuro. Że to nie wystarcza na urządzenie porządnej służby lekarskiej, na należyte świadczenia, na odpowiednie urządzenie i wyposażenie ambulatoryum i biura — to nie obchodzi nikogo, — Zarząd tak kazał i tak być musi. Biuro feża się o swój byt i polecenie wykonuje.

Zarząd względnie przewodniczący uważa, że nie ważnie skonstruowana lista kandydatów mu się nie podoba. Więc uznaje się ją jako ważną mimo widocznej nieprawidłowości i dopuszcza się ją do głosowania. Biuro musi siedzieć cicho, bo ich pan przewodniczący porozpędza.

Zarząd względnie przewodniczący uważa, że stary sposób przeprowadzenia wyborów był lepszy od obecnego, kierownik się temu sprzeciwia — konsekwencya wyboru się nie rozpisuje i nie przeprowadza.

Te przykłady wskazują nam, że koniecznem jest nietylko pouczenie zarządów i przewodniczących że ich wiążą przepisy ustawy, statutu, rozporządzeń ministeryalnych — ale także przepis w statucie, któryby kierownikowi biura dawał rękojmię, że stojąc w obronie tych przepisów nie narazi się na bardzo przykre ewetualności.

Nie sądzimy, aby władze nie uznały konieczności łagodnego interpretowania statutu i ustawy, gdy będzie trzeba choremu dać opaskę lub protezę i wydać na nią więcej jak maksymalna kwota statutu pozwala, nie wątpimy, że kierownicy Kas nie będą przeszkadzali, gdy dla karmiącej matki da się in natura mleko, które więcej kosztuje jak 5 marek dziennie — ale uważamy, że tam gdzie chodzi o zasadnicze sprawy, które choremu mogłyby poszkodzić — albo nieład wprowadzić mogą w czynności Kasy — tam należy przepisów przestrzegać i rozumnie je interpretować.

Interpretatorem powołanym jest odpowiedzialny za porządek czynności w Kasie kierownik biura. Należy ewentualnie władzę zapytać o decyzyę, ale twierdzić „co umie ustawa, statut lub rozporządzenie ministerstwa obchodzą“ tego nie wolno żadnemu przewodniczącemu ani Zarządowi.

—•••—

NASTROJE W KOMISYI L. N.

BYTOM. 4. paźdz. (E. E.) Według otrzymanych tu wiadomości z Genewy, oświadczenie polskich delegatów Kota i Grzebienieckiego wywarło na członkach komisyi L. N. jak najlepsze wrażenie. Stwierdzono natomiast, że oświadczenie przedstawicieli Niemiec nie zawierało rzeczowych argumentów. Ostatnia odezwa Polskiej Rady Ludowej również usposobiła opinię narodów na niekorzyść Niemiec.

—•••—

Strejki.

RZYM. 4. 10. (EE.). Zapowiedziana redukcya płac spowodowała robotników tutejszych fabryk chemicznych do powzięcia uchwały w sprawie zaprzestania pracy już od 4 bm. W takim razie strejkowałoby 200.000 ludzi.

MADRYT, 4. 10. (EE.). Kolejarze hiszpańscy rozpoczęli strejk z powodu przedłużenia 8-godz. dnia pracy na kolejach.

C. HARTWIG

Towarzystwo Akcyjne

Dom Ekspedycyjno-Handlowy

Centrala: POZNAŃ, Towarowa Nr. 15—20.

Oddział lwowski: Sykstuska 19, I p.

TELEFON 594.

ODDZIAŁY:

WARSZAWA, Miodowa 16
BYDGOSZCZ, Dworcowa 72
GDAŃSK, Hundegasse 105
ŁÓDŹ, Krótka 2
Kraków, Główny Rynek A-B 46
KATOWICE, Friedrichstrasse 35
ZBĄSZYN, przy Dworcu
TCZEW, Pocztowa 2
SOSNOWIEC, 3 Maja 20
KŁAJPEDA
MYSŁOWICE
MŁAWA
CZĘSTOCHOWA

Adres telegraficzny: „TRANSITUS“.

Dalsze własne oddziały w przygotowaniu. — Reprezentantów własnych posiadamy we wszystkich wielkich miastach, w kraju i zagranicą. Kapitał podwyższamy, który łącznie z rezerwowym będzie przewyższał 170 milionów.

Maison d'expedition et de marchandise	Societate actionara — Casa de Expeditiune si Comert	Домъ эксПед.-торговый

Wykonuje: Transport wszelkich towarów lądem i wodą z wszystkich stron świata.
Przyjmuje: Ubezpieczenia towarów podczas transportu i na magazynach.
Załatwia: Wszelkie formalności celne na wszystkich pograniczach Polski.
Udziela: Pożyczek na towary znajdujące się w transporcie lub na magazynach.
Posiada: Przy wszystkich oddziałach własne wielkie magazyny na przeszło 2 miljony cetnarów towaru oraz do transportów lokalnych przeszło 150 koni, kilkaset wozów i samochodów ciężarowych różnorodnych.
Zatrudnia: Przeszło 600 rutynowanych i fachowo wyszkolonych pracowników, angażowanych z całej Polski, jakoteż polskiej emigracji (także Ameryki).

Kapitał podwyższony wraz z rezerwą przewyższy 170 miljonów.

Execute: le transport de toutes sortes de marchandise sur continent et par mer de toutes les parties de l'univers.
Assure: la marchandise pendant le transport et aux depôts.
Facilite: toutes sortes de formalités de douane à toutes les frontiéres de la Pologne.
Prete: sur la marchandise se trouvant en route et aux depôts.
Possede: dans tous les departements de grandes machines propres a l'arrangement moderne pour plus de 2 millions quintaux de marchandise en même temps pour les transports locals 150 chevaux, plussieurs centaines de charriots et des automobiles de charge de toutes éspèces.
Occupe: plus de 600 ouvriers — specialistes avec une longue practique du mètier, engagés de toute la Pologne et parmi les emigrants polonais — (ainsi qu'en Amerique).

Capital augementé ainsi que celui de resérve depasse 170 millon.

Executa: Transportul tuturor mărfurilor pe uscat si apă din toate părtile lumeĭ.

Primeste: Asigurarea mărfurilor în timpul transportuluĭ si în magazine.

Inlesneste: Toate formalitătile vamale la toate frontierăle Poloniei.

Acorda: Imprumut pe mărfurĭ care se găsesc în transport sau în magazine.

Poseda: Lingă toate departamente, vaste magazine proprie pentru peste 2 milioane quintale de marfă, ĭar pentru transporturile locale peste 150 de caĭ, câteva sute de carurĭ si automobile diferite.

Ocupa: Peste 600 de impiegatĭ rutinatĭ si instruiti în ramura lor în toata Polonia si in străinătate (inclusiv America).

Capitalul mărit împreună cu rezerva întrece 170 de milioane.

Исполняетъ: Перевозку всевозможныхъ товаровъ со всѣхъ частей свѣта.
Принимаетъ: Обезпеченіе товара во время перевозки и въ складахъ.
Облегчаетъ: Всевозможные формальности въ таможняхъ на всѣхъ границахъ Польши.
Ідѣляетъ: Кредитъ на товары находящіеся въ дорогѣ или въ складахъ.
Имѣетъ: При всѣхъ отдѣленіяхъ собственныя большія, новѣйшагоустр. машины болѣе чѣмъ на 2 миль цетнаровъ товара, а для мѣстной перевозки 150 лошадей, нѣсколько сотенъ грузовыхъ площадокъ и розличные грузовые автомобили.
Содержитъ: Болѣе 600 хорошо обученыхъ ремеслу рабочихъ съ долгой практикой выбранныхъ изъ всей Польши и среди польскихъ эмигрантовъ. (Также и Америки).

Ивеличенный капиталъ вмѣстѣ съ запаснымъ превышаетъ 170 мил.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.